

Cena „Szkolnictwa Ludowego“

dla N. Sącza roczna 3 zł. 76 ct.
półroczna 1 „ 88 „
kwartalna — „ 94 „

W Państwie austro-węgierskiem:
roczna 4 zlr.
półroczna 2 „
kwartalna 1 „

Cena „Szkolnictwa Ludowego“ dla
zagranicy wynosi 5 zfr.

Numer pojedynczy 25 ct.

— IN S E R A T Y —

fachowe przyjmuje się za opłatą
po 10 ct. od wiersza petitu, za
każdorazowe umieszczenie.

SZKOLNICTWO LUDOWE.

ORGAN NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO.

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Naczelný redaktor i wydawca:

Henryk Kisielewski.

Redakcja i Administracja

w Nowym Sączu przy ulicy
św. Ducha l. 149.

Prenumeratę i wszelkie ko-
respondencje przysyłać na-
leży pod adresem Redakcyi
„Szkolnictwa Ludowego“
w Nowym Sączu.

Reklamacye, wolne od
opłaty pocztowej, będą
uwzględniane do dni 14.

TREŚĆ: Głos protestu przeciw obsadzaniu posad nauczycielskich osobistościami niekwalifikowanymi. — XXV. Zjazd Towarzystwa Pedagogicznego w Drohobyczu. — Listy. — Sprawozdanie z posiedzenia Komisji dla spraw przemysłu. — Konferencje okręgowe. — Wiadomości potoczne. — Część urzędowa. — Ogłoszenia.

Głos protestu**przeciw obsadzaniu posad nauczycielskich
osobistościami niekwalifikowanymi.**

Na walnym zjeździe członków Towarzystwa Pedagogicznego w Drohobyczu założono jedno-myślnie protest przeciw przyjmowaniu nauczycieli bez kwalifikacyi.

Protest ten, podniesiony przez powolne do-tychczas Towarzystwo Pedagogiczne, doniosłe ma znaczenie.

Przejdźmy więc motywa, które skłoniły nauczycielstwo ludowe do tego kroku.

Sejm galicyjski, niepraktykowaną nigdy i nigdzie polityką oszczędnościową w krajowym budzie szkolnym, ustanowieniem iście żebraczych płac nauczycielskich do tego doprowadził, że, mimo dostatecznej ilości seminaryów nauczycielskich, wkrótce zabrakło kandydatów do chleba nauczycielskiego.

Według urzędowych wykazów z roku ubiegłego było w kraju naszym, wogóle bardzo skromno w szkoły ludowe zaopatrzonym, aż 205 szkół nieczynnych z powodu braku nauczycieli! Co gorsza, chwycono się środka, niepraktykowanego w żadnym innym zawodzie t. j. otworzono na oścież wrota do urzędu nauczycielskiego osobom, które wcale żadnej nie posiadają kwalifikacyi. Takich indywiduów w ubiegłym roku szkolnym była kolosalna liczba, t. j. 323 mężczyzn a 200 kobiet.

Widoczna, chleb nauczycielski jest zbyt twardy,

kiedy mimo to dla 205 szkół nie znaleziono nawet nauczycieli bez kwalifikacyi i szkoły te pustką świeciły!

Wobec tego faktu Towarzystwo Pedagogiczne na walnym zjeździe w Drohobyczu zajęło stanowisko odporne, a to na wniosek referenta tej sprawy, naczelnego redaktora „Szkolnictwa Ludowego“.

Zasadnicze motywa tego protestu są bardzo ważne. Urząd nauczycielski jest jednym z najtrudniejszych zawodów, potrzebuje przeto ludzi należycie wykształconych, odpowiednio ukwalifikowanych, a to tembardziej, że zadania szkoły ludowej w dzisiejszych czasach są coraz większe i bardziej odpowiedzialne.

Powtórę, indywidua bez kwalifikacyi, przyjmowane na posady nauczycieli szkół ludowych, rekrutują się z takich warstw społecznych, że swoim wykształceniem, ogładą, pojęciem obowiązków, czynią wstyd stanowi nauczycielskiemu i cofają prawidłowy rozwój oświaty ludowej. Trudno bowiem żądać, aby, bawiący chwilowo na posadzie nauczycielskiej kelner, lokaj, kapral lub szwaczka, mieli najmniejsze pojęcie o metodzie nauczania, zasadach elementarnej pedagogii, nie mówiąc już o ich podejrzanym moralnej wartości.

Działanie takich niepowołanych „wychowanców ludu“ było już nieraz przyczyną niesłusznych napaści na cały stan nauczycielski, jak tego dowiodła sprawa 18-letniego niekwalifikowanego nauczyciela Majora, który za zabicie dziecka

szkolnego został uwieczony, a następnie przez trybunał lwowski zasądzony na karę pięciomiesięcznego, ciężkiego więzienia. W tym wypadku zawiniła osoba, nie mająca nic wspólnego ze stanem nauczycielskim, mimo to nie szczędzono nam gorzkich, nieumieściwionych wymówek.

Dlatego też nauczycielstwo ludowe przyjęło z głębokim żalem do wiadomości zarządzenie, którym upoważniono okręgowe Rady szkolne do przyjmowania na nauczycieli szkół publicznych osób bez kwalifikacji i domaga się drogą protestu usunięcia tego rażącego unikatu. Stokroć bowiem lepiej, aby szkoły świeciły pustkami, aniżeli pod firmą nauczycieli ludowych działali tacy pedagogowie, jak Major i inni.

Sądzimy, że Wysoka Rada szkolna krajowa, znana zresztą ze swojej życzliwości dla spraw oświaty ludowej, postara się o uchylenie powyższego rozporządzenia, a nasz Sejm krajowy wobec faktu zabijania dzieci szkolnych dla względów „taniej oświaty“, raz na seryo zastanowi się nad losami szkolnictwa ludowego i uchwali ustawę, polepszającą odpowiednio byt nauczycieli ludowych, aby zapobiec w przyszłości podobnym, smutnym doświadczeniom.

Nauczycielstwo ludowe zaznacza przytem, że nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności na wszelkie dalsze następstwa polityki oszczędnościowej w budżecie szkolnym, protestuje przeciw nim z wszelką stanowczością, a odpowiedzialność składa wyłącznie i jedynie na Sejm krajowy.



XXV. Zjazd Towarzystwa Pedagogicznego w Drohobyczu.

II.

Drugie posiedzenie w dniu 18 lipca b. r. już z braskiem dnia żywo się zapowiadało — albowiem Komisya wniosków pod przewodnictwem p. Henryka Kisielewskiego, którego także referentem komisji tej obrała, przerwawszy od godziny 8-mej wieczór do 1 po północy z dnia 17 na 18. lipca trwające obrady, już o godzinie 5-tej pracowała, badając przekazane jej wnioski, których liczba do 100 dochodziła.

Właśnie komisya wniosków czynności swe kończyła gdy wiceprezes, radca p. Dr. Gerstman zagaił posiedzenie według porządku dziennego, wzywając sekretarzy do odczytania protokołu pierwszego posiedzenia.

I. Odczytany protokół przez sekr. Wincentego Bierońskiego przyjęło Zgromadzenie do swej wiadomości bez poprawki.

II. P. Pietrzycki interpeluje o wykonanie uchwały pierwszego posiedzenia z żądaniem, aby referent ks. Dr. Alojzy Jougan przedłożył „sprawozdanie ze stanu funduszów burs“.

P. Przewodniczący oświadcza, że sprawa ta wejdzie na porządek dzienny, a w nieobecności właściwego referenta, sprawozdanie odczyta referent odnośnej komisji.

W ten sam sposób załatwiono interpelacją p. Szefera, który przypominał uchwałę zapadłą na pierwszym posiedzeniu co do traktowania wniosków na czele przed innymi sprawami, objętymi porządkiem dziennym.

III. Wśród interpelacji nadszedł telegram od nowomianowanego honorowego członka Tow. Ped. p. Dr. Henryka Jordana z Krakowa.

P. Przewodniczący przerywając na chwilę obrady czyta:

„Za zaszczyt, który mnie ze strony tak poważnego Ciała spotkał — który sobie nader wysoko cenię, składam niniejszem jak najserdeczniejsze podziękowanie. Dr. Henryk Jordan“.

Uczestnicy zjazdu powstawszy z miejsc, burzą oklasków powitali serdeczne słowa zasłużonego męża, którego mieli sposobność uczyć według możliwości swej i pełnego przekonania.

IV. Z porządku dziennego następują wnioski zaleszczyckiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego, referowane przez p. Tomasza hr. Dzieduszyckiego i motywowane obszernie jako przez znanego niezmordowanego i zasłużonego miłośnika (rozszerzania) Towarzystw ogrodniczych i pszczelniczych w kraju naszym.

Szanowny referent z uznaniem podnosił dodatnią działalność ludowych nauczycieli na każdym polu, gdzie o pracę nad oświatą ludu się rozechodzi, a szczere jego słowa wielokrotnie oklaskiwano, chociaż wnioski przedłożone ostrej uległy krytyce i zmianom poszczególnym.

Wnioski te w referacie tak się przedstawiają:

a) Zarząd Główny odniesie się do odnośnych Władz szkolnych, by te raczyły wpływać na P. T. nauczycieli w poszczególnych okręgach szkolnych, aby ci cele Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego między ludem wspierając, zakładali oddziały i jednali w stanie włościańskim członków dla tegoż Towarzystwa;

b) by sami do Towarzystwa tego przystępowali;

c) by służyli pod tym względem za dobry przykład, zakładając sady i pasieki szkolne;

d) ponieważ przy rader skąpej płacy nie mogą P. T. nauczyciele na ten celłożyć nakładów, aby Władze rządowe z autonomicznymi raczyły obmyśleć sposób subwencyonowania poszczególnych Zarządów szkół;

e) aby odznaczających się na tem polu pp. nau-

czycieli władze szkolne odpowiednią remuneracją nagradzały, a tym sposobem zachęcały innych do gorliwego naśladownictwa;

f) aby każdy Zarząd szkoły z końcem każdego roku szkolnego składał uwierzytelnione wykazy statystyczne c. k. Radom szkolnym okręgowym co do przyrostu w stanie pasieki i sadu szkolnego — jak niemaiej ilu członków ze stanu włościańskiego znajduje się w rejonie odnośnej szkoły;

g) aby w seminariach nauczycielskich na te dwie gałęzie gospodarstwa położono większy nacisk w praktycznym kierunku.

W otwartej nad tymi wnioskami rozprawie zabierali głos pp. Harländer, przemawiając za obsadzaniem dróg i miedz między polami drzewami owocowymi, szczególnieśliwami w sposób *przymusowy*, dyr. Pająk żądający wyjaśnień w stylizacji wniosków i usunięcia niektórych zwrotów szczególnie usunięcia z punktu f) „uwierzytelnione wykazy“, Pellich, Schlesinger, Bieroński również za zmianą w stylizacji wniosków.

Dłuższą, gorąco wypowiedzianą i z prawdziwym entuzjazmem jak każdą mowę p. *Stefana Zaleskiego* przyjętą i hucznie oklaskiwaną umieszczamy na ogólne żądanie członków zjazdu w dosłownem brzmieniu:

P. *Zaleski* mówił:

„Z prawdziwą przyjemnością wysłuchałem co dopiero wygłoszonego odczytu, który był rzeczywiście piękny i pouczający. Z całego odczytu wieje tak pocziwa chęć podniesienia dobrobytu u naszego ludu, że jej tylko z całego serca przyklasnąć musimy, tem więcej, że objawił ją tu reprezentant tych sfer, które dotąd w pracach Towarzystwa Pedagogicznego żadnego prawie nie brały udziału.

Nie czynię uwag co do niektórych szczegółów, podniesionych w odczycie, bo nie chcę nadużywać cierpliwości szanownego zgromadzenia, przystępuję więc do rzeczy najważniejszej, mianowicie do wniosków.

Wnioski te żądają od nas nowej ofiary na rzecz społeczeństwa. Według nich bowiem nauczyciele mają aż tyle do spełnienia: (Tu wylicza mowca kolejno wszystkie postulaty referenta wniosków). Jak widzimy wnioski te wkładają na nauczycieli ludowych nowe obowiązki, a każdy, kto zna cokolwiek nasze stosunki i odporność naszego ludu, jak trafnie przedstawił szan. referent w swym odczycie, przyzna, że nie są one łatwe do spełnienia; tam zaś, gdzie szkoła nie ma gruntu, a takich szkół mimo przyznanego morga, jest więcej niż połowa, obowiązki te są wprost nie do wykonania.

Lecz nie idzie mi o to w tej chwili. Chodzi tu o rzecz ważniejszą, powiedziałbym, zasadniczej natury. Oto od lat kilkunastu społeczeństwo zasypuje nas literalnie co raz to nowymi wymaganiami i nie ma prawie roku, aby nie włożono, na nasze barki jakiego nowego obo-

wiązku. A tych obowiązków i obowiązeków urosła dotąd spora litania.

Założono „Towarzystwa oświaty“ we Lwowie i w Krakowie, przydzielono nam obowiązek kierowników czytelní. Założono „Kołka rolnicze“, zostaliśmy w nich sekretarzami. Powstają „sklepiki chrześcijańskie“, „kasy gminne“, nauczycielowi przypadnie rola administratora, rachmistrza. Powstaje „Macierz polska“, nauczyciele zostają jej delegatami. Tworzy się w miasteczku lub na wsi „straż ogniowa“, nie obejdzie się tam pewnie bez nauczyciela. Idzie o kształcenie rzemieślników, zakładają „wieczorne szkoły przemysłowe“, nauczyciele znów są niezbędni. Chcą zaprowadzić w kraju „jedwabnictwo“, „uprawę lnu“, racjonalny „chów królików“, potrzeba jednać członków dla Towarzystwa „Rodziny“, „Staszica“, „Ochrony zwierząt“, i innych, i znów wzywają nauczycieli do pomocy. Idzie o podniesienie „ogrodnictwa“, „pszczelnictwa“, toż ma się tem zająć? Wędrowni nauczyciele drogo kosztują, a w kraju bieda. Towarzystwa rolnicze okręgowe mają przecież wyższe cele, nie ma rady, a więc ty się zajmij, nauczycielu. Potrzeba znów dat statystycznych „krakowskiemu Towarzystwu zdrowia“, różnych spostrzeżeń i szczegółów „botanikowi“, „etnografowi“, do kogoż się udać, jeśli nie do nauczycieli? Wychodzi ustawa „o lichwie“, „pijaństwie“, lud emigruje do „Ameryki“, łapią na wędkę ciemny lud niesumienni „ajenci machin rolniczych i handlarze lasów“ i znów przypada nauczycielowi obowiązek pouczania, ostrzeżenia. Nauczyciel winien nareszcie być pomocnym lekarzowi „przy szczepieniu dzieci“, z polecenia władz musi „pouczać o ustawie“, tyżcej się ochrony zwierząt pożytecznych, z polecenia Rady powiatowej objaśnia ludowi „nową ustawę przemysłową“. I tak ze wszystkim. Co tylko ma jaką styczność z ludem, jego oświatą, umoralnieniem, podniesieniem dobrobytu, nikt nie ma obowiązku, tylko nauczyciel

Jakie to obowiązki dyktuje dziś społeczeństwo nauczycielom. Mówię wyraźnie dyktuje, urobiło się u nas dziwne mniemanie, że pracy nauczyciela, dobrowolnie podjętej, nikt nie uważa za co innego, jak tylko za prostą powinność. Co do tego muszę tutaj wyjaśnić, że ci co tak mniemają, są w błędzie. Według obowiązujących ustaw i regulaminu szkolnego powinnością nauczyciela jest jedynie kształcenie umysłu i religijno-moralne wychowanie dzieci. Żadnych zresztą powinności nie ma prócz tych, jakie ma każdy inny obywatel tego kraju, nikt mu też nie może dyktować innych obowiązków. Żle się wyraziłem, jest ktoś, co nam rozkazywać może, a tym jest nasze poczucie obywatelskie nasz patryjotyzm! To jest nasz pan, to nasze trąby jerychońskie, które nas do pracy nawołują, a że ich słuchamy, składamy tego jawne dowody.

Mamy w kraju 600 kilkadziesiąt „Kółek rolniczych“. Któż się przyczynił do ich zawiązania, kto je

podtrzymuje, kto jest ich głównym filarem, jeśli nie nauczyciele? Mamy około 360 czytelń, założonych przez krakowskie Tow. oświaty ludowej i zapewne około 200 (nie mam dat pod ręką), założonych przez lwowskie Tow. oświaty, kto jest kierownikiem tych czytelń, kto miewa odezty, pogawędki, pouczenia, jeśli nie nauczyciele?

Według sprawozdania „Macierzy polskiej“ ma ta instytucja w kraju 126 delegatów, którzy jej cele popierają, rozszerzając książeczki między ludem. Ciekawość, ilu też między nimi jest nauczycieli. Wiecie ilu? Ni mniej ni więcej tylko 114. Powstał w kraju ruch pod hasłem polepszenia zdrowia u dzisiejszej generacji. I któż stanął pierwszy do apelu? Nauczyciele. Oni to urządzają korpusy wakacyjne, oni biorą udział w koloniach wakacyjnych, oni są głównymi instruktorami w parku dra Jordana. Nie żałują trudu, ani czasu przeznaczanego na wypoczynek i lekcje prywatne, bo tu idzie o zdrowie młodzieży. Tak to spełniają nauczyciele obywatelskie zadania, a spełniają je z ofiarnością, po-wiem śmiało, z poświęceniem.

Pytanie teraz, jak też kraj, jak społeczeństwo wynagradza nam to poświęcenie? Oto każdego roku na zjazdach podnosimy żaloby na naszą dolę prosimy o polepszenie bytu, od którego zawisło szczęście nasze i naszych rodzin. I jakiż skutek naszych prośb? Oto ten, że Wys. Sejm co roku przechodzi nad nimi do porządku dziennego. A społeczeństwo zamiast podnieść nas, wyznaczyć poczestniejsze miejsce, odpycha nas od siebie. My nie możemy być powołani do pracy w Radach miejskich, powiatowych i innych instytucjach autonomicznych, bo jesteśmy bardzo maluczy i zresztą nie zasłużyliśmy sobie na to. Co więcej, gdy jakiś młodzik z lwowskiego okręgu w chwili szału, czy też obłędu umysłowego popełnił zbrodnie, zaraz powstało oburzenie na szkołę i za jedną lichą jednostkę żelżono cały stan nauczycielski. Takie postępowanie nie pobudza do pracy, ale rodzi w nas gorycz i zobojętnienie.

Nie dlatego to podnoszę, aby zniechęcić i uprzedzić nauczycieli do wniosków szan. referenta. Owszem popieram je gorąco, ale nie w tej formie, jak je podano. Nam nie potrzeba wpływań i nakazów władz szkolnych. Gdzie idzie o oświatę i dobrobyt ludu, tam nauczyciele znajdują się zawsze na właściwym posterunku bo, jak wyżej powiedziałem, nakazuje nam to nasze poczucie obywatelskie i patriotyczne.

W końcu mowca wniósł poprawkę wniosku w tym duchu, ażeby zarząd główny nie do władz szkolnych, ale do zarządów oddziałowych odniósł się, by te wpływały na nauczycieli i zachęcały ich do popierania celów Towarzystwa ogrodniczego-pszczelniczego.

Po świetnem przemówieniu p. Zaleskiego, za którego niezawodnie w każdym parlamencie mowca zbierał „brawa“ i gratulacje, uchwalono zmiany w dwóch pun-

ktach, a mianowicie, punkt a) ma brzmieć: „Zarząd Główny odniesie się do Zarządów oddziałowych Towarzystwa Pedagogicznego, by te raczyły wpływać na P. T. nauczycieli, aby ci cele Towarzystwa ogrodniczego i pszczelniczego między ludem wspierając, zakładali oddziały i jedualni w stanie włościańskim członków dla tegoż Towarzystwa; itp.“.

Punkta b) c) d) e) g) pozostały niezmienione według referatu. Natomiast punkt f) uległ zmianie, gdyż przedstawia się tak: „aby każdy Zarząd szkoły z końcem każdego roku szkolnego składał *dobrowolnie* statystyczne wykazy *Zarządom oddziałowym* (nie c. k. okręgowym Radom szkolnym jak referat żądał).“

Stąd wynika, że sprawy takie, jak poza obowiązkową, poza szkolną pracą nauczyciela już i tak zawodową pracą ciężką przesilonego, praca na polu obywatelskich usług i posług dla kraju, ojczyzny, ludu, ziomków, oświaty, dobrobytu, różnych towarzystw — powinna być osobistemu poczuciu i sumieniu pozostawioną, a o brak tego chyba nas, nauczycieli ludowych nie ośmieliłby się przecież nikt pośądzić.

Zapatrywana te podziela Prezes i rada p. Sawczyński, który w podziękowaniu swemu panu referentowi za zaszczytnie i niezmordowanie podejmowane starania w kierunku podniesienia w kraju naszym ważnej gałęzi dobrobytu w pszczelnictwie i ogrodnictwie najwyraźniej zapewnił, że usiłowania szanownego referenta najniezawodniej nauczyciele popierać będą.

Na to jeszcze raz p. Hrabia Dzieduszycki oświadczył z naciskiem i uznaniem „*że bez współudziału ludowego nauczyciela nie mogą się także Towarzystwa dodatnio rozwijać.*“

V. W wykonaniu uchwały pierwszego posiedzenia przychodzi teraz na porządek dzienny: „*Sprawozdanie komisji wniosków.*“

Przewodniczący, a zarazem referent tej komisji p. Henryk Kisielewski, przedstawiając zwięźle i dobitnie potrzebę poprawy bytu materialnego nauczycieli ludowych, przedstawia wnioski komisji zbadane i zestawione w tym kierunku z poszczególnych wniosków pojedynczych członków i przygotowanego referatu Zarządu Głównego „w sprawie zmiany ustaw szkolnych“.

Już po wstępnem przemówieniu i motywowaniu pierwszego wniosku, przemawiali pp. Mandel, Marczewski, Krzanowski, Pajak, Bieroński Wincenty, Badańczyk, i Rink, aby ze względu na obfitość wniosków zresztą już w komisji omawianych szczegółowo, *nie dysputować* nad pojedynczymi wnioskami z wyjątkiem *formalnej interpelacji* lub *za szczególnem zezwoleniem* p. Przewodniczącego, ale aby *wprost* (wniosek insp. p. Badańczyka) *po odczytaniu wniosku przystąpić do głosowania.*

Ten sposób uchwalania lub odrzucania wniosków „*doraźnie*“ przyjęto większością głosów z zastrzeżeniem wyjątków i interpelacyj.

Wnioski podzielono na dwie kategorie t. j. A) wnioski prawne i B) wnioski różnej treści.

Z pierwszych uchwalono następujące:

A) *W sprawie zmiany ustawy szkolnej kr. z dnia 2. maja 1873 zmienionej ustawą z r. 1882, 1883. a wreszcie z r. 1885. Część VIII. Nr. 29. Dz. ust. kraj. tytuł I. *)*

Wniosek I. art. 4. — Wysoki Sejm raczy do art. 4. dodać ustęp uzupełniający: „Jeżeli przez 3 po sobie następujące lata liczba dzieci się nie zmniejszy, należy posadę nadetatową systemizować z pełną płacą“.

Wniosek II. Art. 8. — Wysoki Sejm raczy do art. 8. na końcu dodać: „Jeżeli w szkole czteroklasowej liczba klas równorzędnych dorówna liczbie klas etatowych, natedy w miejscowości tej należy utworzyć odrębną szkołę“.

Wniosek III. Art. 40. — Wysoki Sejm raczy zmienić w tym duchu „ażeby obowiązek uczęszczania do szkoły zaczynał się z ubiegłym 7. a ustawał z upływionym 15-tym rokiem życia — z wykluczeniem obowiązku uczęszczania przez 3. lata na naukę dopełniającą“.

Zmiana ta byłaby pożądaną na zasadach przyjętych w innych krajach państwa.

B) *W sprawie zmiany ustawy szkolnej z dnia 17. stycznia 1889 „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“.*

Wniosek I. Art. 11. — Wysoki Sejm raczy polepszyć materialny byt nauczycieli ludowych, przez zmianę art. 11. w tem brzmieniu:

a) „Roczne płace nauczycieli szkół ludowych pospolitych dzielą się na 4 klasy płac, a mianowicie:

I. klasa w siedzibach c. k. sądów kolegialnych ma płacę 900 złr.

II. klasa w siedzibach c. k. Starostw 800 złr.

III. klasa w siedzibach c. k. sądów powiatowych i miejscach kąpielowych 700 złr.

IV. klasa we wszystkich innych miejscowościach 500 złr. — przyczem ma się uwzględniać szczególne warunki miejscowe.

Klasy te nie obejmują miast Lwowa i Krakowa.

b) „Nauczyciele szkół wydzielonych pobierają o 200 złr. wyższą płacę w poszczególnych klasach płac nauczycieli szkół ludowych.

c) „Płaca tymczasowego, a względnie i nadetatowego nauczyciela posiadającego patent nauczycielski (kwalifikę) wynosi pełną płacę nauczyciela rzeczywistego — płaca nauczyciela z egzaminem dojrzałości wynosi tylko 60% tej płacy. — W każdym jednak razie płaca ta nie może być niższą od płacy 300 złr.“

*) Wszystkie wnioski uchwalone na Walnem Zgromadzeniu w Drohobyczu będziemy po kolei szczegółowo obrabiali w łamach naszego pisma. Zapraszamy więc do nadsyłania nam swoich uwag.
(Przyp. Red.)

d) „We wszystkich miejscowościach — nie wyjmując miast Lwowa i Krakowa — pobiera nauczyciel dodatek na mieszkanie wynoszący 20% płacy stałej, o ile nie jest uprawnionym do żądania mieszkania w naturze, a względnie do żądania relutium na mieszkanie“.

W sprawie tego jednogłośnie uchwalonego wniosku przedkładał motywa komisji wniosków referent tejże komisji p. Kisielewski — a następnie pp. Rink, Galant i Skliwa, przemawiali za wnioskiem komisji.

Wniosek II. Art. 12. — Wysoki Sejm raczy zmienić art. 12 w ten sposób dodatni. „aby dodatki miejscowe i osobiste były wliczalne do emerytury nauczycieli“.

Wniosek III. Art. 13. określający warunki przyznawania pięcioletniego dodatku, proponowała komisja zmienić w ten sposób, aby wyraz „skuteczna“ opuścić, a pozostawić określenie „nienagannej służby“.

Kwestya ta wywołała bardzo szeroką dyskusyę, która swój początek miała już na pierwszym posiedzeniu Walnego Zgromadzenia w chwili referatu p. Radwańskiego, który oświadczył, że w referacie Zarządu głównego pominięto uchwalony w Bochni wniosek, żądający wypuszczenia z art 13. wyrazu „skuteczna“ — a uczyniono to ze względów, że żądanie to natrafiłoby na znaczny i stanowczy opór w Sejmie i uprzedziłoby niekorzystnie do petycji wielce jej zresztą przychylnych posłów. Aby więc nowej petycji podobny los nie spotkał, postanowiono w Zarządzie Głównym na razie tej kwestyi nie poruszać.

Przewodniczący p. radca Sawczyński wyjaśnia, że żądanie ustawodawcze, aby praca nauczyciela była „skuteczną“ jest słusznem i usprawiedliwionem żądaniem, a wyrażenie „nienaganna“ służba jeszcze nie mieści w sobie i nie określa tego, co wyraz „skuteczna“. Można bowiem obowiązki swe pełnić tak, aby na siebie nie ściągnąć nagany — i wtedy jest służba „nienaganna“ — a mimo to nie troszczyć się o wykazanie skutków swej pracy; a czyż pracę taką możnaby nazwać pracą skuteczną? Mówili mi ludzie, którzy są przychylni nauczycielom: „Oto żądają polepszenia bytu, zniżenia lat służby i innych rzeczy, a nie chcą skutecznie pracować!“. Chodzi o to, że inspektorowie mogą popelniać nadużycia, ale czyż oni nie są ludźmi? czyż nie mają sumienia? Zresztą i nad nimi jest władza i gdyby ta dowiedziała się, że inspektor nieludzko sobie postępuje, pewnieby go nie tolerowała“. (Brawa)

W dalszej dyskusyi „za“ lub „przeciw“ przemawiali liczni mowcy pp. Rink, Mandel, Fiutowski, Marczewski, Zaleski, Schlesinger, Szeffel, Stroka — i referent imieniem komisji. P. Szeffel proponował zastąpienie wyrazu *skuteczna* wyrażeniem „gorliwa służba“.

P. Stroka żądał bliższego określenia co do przyznawania lub odmówienia dodatku pięcioletniego w sposób, aby pokrzywdzony nauczyciel mógł się bronić i satysfakcyę uzyskać. Po wyjaśnieniu jednak przez p.

Prezesa, że to jest w ustawodawstwie szkolnem przewidzianem, cofnął swoją interpelacyą.

Po przemówieniu p. Schlesingera *za wykreśleniem wyrazu „skuteczna“*, na postawiony przez p. Jakimowskiego formalny wniosek o zamknięcie dyskusyi i przystąpienia do głosowania, uchwalono *nieznaczoną większością* głosów *wykreślić* z art. 13 wyraz „skuteczna“ i dodać „że przyznanie dodatku powtarza się do końca służby, a przy przenoszeniu na większą płacę nie może być takowy potrąconym“.

Wniosek IV. Art. 14 przyznać dodatek za kierownictwo wedle klas płacy:

- a) w klasie I. i II. po 200 złr.
- b) w klasie III. po 100 złr.
- c) w klasie IV. po 50 złr.

Nauczyciele starsi przy szkołach jednoklasowych z klasami nadetatowymi mają mieć przyznany dodatek za kierownictwo po 50 złr.

Wniosek V. — Art. 16 opiewający co do wynagrodzenia (relutum) w braku pomieszkania w naturze.

Wysoki Sejm raczy przyznać wynagrodzenie w braku pomieszkania w naturze według klas płac:

- a) w klasie I. po 400 złr.
- b) w klasie II. po 300 złr.
- c) w klasie III. po 200 złr.
- d) w klasie IV. po 100 złr.

i dodać do pierwszego ustępu art. 16 „Rada szkolna miejscowa jednak postara się, aby nauczyciel (kierujący) mieszkał w zakładzie“.

Koncowy zaś ustęp tego artykułu ma stanowczo oznaczać i zobowiązywać strony utrzymujące szkołę do dostarczania morga ornej ziemi (prócz ogrodu przy budynku szkolnym).

Dlatego ustęp 3 i 4 należałoby opuścić, a natomiast dodać inny ustęp: W stosownem miejscu przy budynku szkolnym ma być stodoła i stajenka (budynki gospodarskie).

Wniosek VI. Art. 17. — Wysoki Sejm raczy uwzględnić pracę nauczyciela nadobowiązkową i odnośny art. 17. zmienić w sposób, że „nauczyciel pobiera 10% płacy miesięcznej za każdą godzinę nauki. Za naukę robót ręcznych wyznacza się remuneracyą 20% płacy miesięcznej za każdą godzinę nauki bez względu na ilość obowiązkowej nauki“.

Wniosek VII. Art. 21. — Wysoki Sejm raczy zmienić na: „Płace i dodatki wszystkich *bez wyjątku* nauczycieli mają być wypłacane miesięcznie z góry.“

Wniosek VIII. Art. 24. — Wysoki Sejm raczy wykreślić z art. 24. literę b. — (dyscyplinarne odjęcie przyznanego dodatku pięcioletniego). — a ustęp c) zamienić na b.) tymi słowy; odjęcie kierownictwa szkoły lub przeniesienie na inną posadę z tąsamą płacą i wszelkimi dodatkami.“

Wniosek IX. Art. 28. — Dodać do końcowego ustępu (co do aprobaty kar dyscyplinarnych:) „jednakże za zatwierdzeniem Rady Szkol. krajowej.“

W ten sposób każda kara dyscyplinarna ma być zatwierdzoną przez Wys. Radę szkol. krajową.

Wniosek X. W art. 29. — opuścić ustęp pierwszy który brzmi: „Rada szkolna krajowa po przeprowadzonym śledztwie orzec może karę dyscyplinarną wyższą, choć pierwaj nauczyciel karą niższą karanym nie był.“

Wniosek XI. Art. 35. — Wysoki Sejm raczy łaskawie uznać wysilającą pracę nauczycieli ludowych w art. 35tym przyznać im prawo do przeniesienia się w stan spoczynku po 35 letniej służbie.

Wniosek XII. W art. 39. — raczy Wysoki Sejm uwzględnić służbę praktykantów i wliczać takową do emerytury od dnia objęcia służby choćby „bezpłatnego praktykanta“ ze świadectwem dojrzałości.

Wniosek XIII. W art. 40 — w końcowym ustępie ^{10/40} płacy emerytalnej *w razie nieudolności do pracy z powodów służbowych wynikłych*, przyznać ^{20/40} płacy jako emeryturę, chociaż nauczyciel 10 lat nie wysłużył.

C) W sprawie zmiany ustawy „O władzach nadzorczych“ uchwalono:

Wniosek I. — Wysoki Sejm raczy w §. 22 litera c) przyznać nauczycielom szerszej a pożądaną udział i przyzwolić na brzmienie tego punktu w ten sposób: c) W miejscowościach gdzie jest Seminarjum Nauczycielskie (zasiadają w Radzie szk. okr.) *trzej reprezentanci zawodu nauczycielskiego*, z których dwóch wybiera Konferencya nauczycieli ze swego grona, trzecim zaś jest Dyrektor Seminarjum nauczycielskiego.

W okręgu zaś w którym Seminarjum nauczycielskiego nie ma, wchodzi w skład Rady szkol. okręg. tylko *dwa* reprezentanci zawodu naucz. z których jednego wybierają sami nauczyciele, drugiego zaś wyznacza c. k. Rada szkolna krajowa.

Wniosek II. W art. zaś 37. — określającym skład Wydziału Wykonawczego Rady Szk. okręg. (dotychczas składającego się z Prezesa, jego zastępcy i inspektora okręg. szkol.) umieścić także „reprezentanta zawodu nauczycielskiego przez nauczycieli wybranego“.

Z wniosków prawnych upadło już w komisyi kilkanaście wniosków, jako sprzecznych z zasadniczą ustawą szkolną państwową, albo nie mających racyi bytu w obec innych wniosków.

Z upadłych zaś wniosków na Walnem Zgromadzeniu, nad którymi Zgromadzenie przeszło do porządku dziennego lub głosowaniem usunięto, zaznacza się wnioski:

a) co do zmiany ustawy w tym kierunku (art. 3 lit. a) aby w konkursach wymieniano, kto prezentuje na odnośnej posadzie“.

b) co do art. 19. aby opuścić ustęp drugi o pisarstwie i korepetycyach.

Z wniosków różnej treści.

A.) Uchwalono:

1. Aby w szkołach więcej klasowych było tyle posad z pełną płacą, ile jest systemizowanych stałych klas tejże szkoły.

2. Aby nauczycielom uczącym więcej niż 80 ewentualnie 100 dzieci przyznawano osobne wynagrodzenie w wysokości 25% rocznej płacy, jakaby miał pobierać nauczyciel nadetatowy.

3. Aby nauczycielom stale zamianowanym przyznawano bezprocentową zaliczkę zwrotną na płacę, wedle nagłej potrzeby na przedstawienie odnośnej c. k. okręg. Rady szkolnej.

4. Aby nauczycielom świeckim zastępującym właściwych nauczycieli religii przyznawano remuneracyą w tej wysokości, jakiej oni za tę naukę pobierają.

5. Aby uczniowie szkół ludowych posiadający świadectwo z klasy czwartej z dobrym i bardzo dobrym postępem, uwolnionemi byli od wstępnego egzaminu do szkół średnich.

6. Aby dyrekcye szkół średnich, żądały od kandydatów do egzaminów wstępnych do klasy pierwszej się zgłaszających: *bezw warunkowo* świadectwa szkolnego z klasy czwartej szkoły ludowej.

7. Aby nauczycielom i nauczycielkom, przyznawano bez wnoszenia podań do dyrekcji kolejowych: prawo jazdy koleją w klasie II za opłatą połowy ceny.

8. Aby w klasie piątej szkół pięcioklasowych ludowych zniżono obowiązującą liczbę godzin nauczowych w tygodniu z 33 na 30.

9. Aby dzień „Środy popielcowej“ wolnym był od nauki szkolnej.

10. Aby w drodze właściwej wydano c. k. okręgowym Radom szkolnym rozporządzenie, któreby *wstrzymało i usunęło* przyjmowanie na posady nauczycielskie kandydatów bez kwalifikacyi t. j. przynajmniej bez świadectwa dojrzałości.

W otwartej dyskusyi p. Moos wskazywał na brak nauczycieli ludowych jako przyczynę przyjmowania kandydatów bez przepisowej kwalifikacyi, przyczem oświadczył, że *zawsze lepiej kimś obsadzić posadę jak nikim* ale p. Stefan Zaleski przekonał mowcę że właśnie ta okoliczność łatwego wyszukiwania kandydatów bez kwalifikacyi, *psuje* sprawę polepszenia bytu i zasłużoną powagę i poważanie nauczycielstwa w społeczeństwie kraju i państwie *obniża*.

W motywach swoich p. Zaleski przekonał zgromadzonych, że interpelacya taka jest właśnie na czasie wobec postawionych postulatów w sprawie zmiany ustawy szkol. w kierunku polepszenia bytu, a przez to i socyalnego stanowiska ludowego nauczyciela.

11. Aby liczbę obowiązkowych godzin tygodniowej pracy nauczyciela z 30 zniżyć na 25.

12. Aby reprezentantom stanu nauczycielskiego, wybieranym przez nauczycieli ze swego grona do c. k. Rad szkolnych okr. *wolno było* w czasie odbywania się okręg. konferencyi na *osobnem poufnem zebraniu* „*składać sprawozdanie ze swej delegacyi*“.

W sprawie tej zabierali głos pp. Pająk, Galant, Bieroński Wincenty i Pietrzycki, który przytaczał przykłady, że w jednym okręgu inspektor zezwala, a w innym wprost zabrania przedkładanie takich sprawozdań i twierdzi, że wyborcy mają prawo od swego delegata żądać sprawozdania.

Zgodzono się wreszcie po wyjaśnieniach, że sprawozdanie to, ma mieć miejsce na poufnych zebraniach.

B) Wnioski odrzucone na Walnem Zgromadzeniu.

1. Aby w komisjach egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych zasiadali także i nauczyciele ludowi.

Wnioski te usunięto z porządku dziennego, albowiem w komisjach tych mają nauczyciele ludowi rzeczywiście udział, jak to wskazują listy członków odnośnych komisyj. Interpelacya więc powyższa byłaby zbiteczną.

2. W sprawie zmiany §. 30 Regulaminu szkolnego w tym kierunku, aby można w danym wypadku zupełnie *nazawsze* ze szkoły ludowej *wydalić*, upadł wniosek a to ze względu na obowiązujący u nas przymus szkolny. Z uchwaleniem takiego wniosku stanęlibyśmy w sprzeczności z ustawą szkolną.

3. „Aby w komisjach egzaminacyjnych dla wstępnych egzaminów do szkół średnich zasiadali także ludowi nauczyciele“. Wniosek ten *upadł* po przemówieniach kilku mowców i wyjaśnieniach p. Prezesa, że względów na formalności ustaw państwowych dla szkół średnich i specjalnych dla tychże rozporządzeń rządowych, które ściśle prawa szkół średnich określają.

4. Interpelacyą wniesioną pod uchwałę Walnego Zgromadzenia: „Aby do Zarządu Głównego wybierano przynajmniej dwóch członków z poza Lwowa usunięto z porządku dziennego, jako wymagającą zmiany Statutów Towarzystwa i pociągającą za sobą znaczny wydatek z funduszków Towarzystwa, a nadto wymagającą formalnego, regulaminem odnośnym przepisane traktowania.

5. Wniosek: „aby przed wniesieniem do Wysokiego Sejmu petycyi w sprawie zmiany ustaw szkolnych w duchu i podstawie uchwalonych w Drohobyczu wniosków, *odnieść się* z żądaniem *opinii* do wszystkich Oddziałów Pedagogicznych“, jednogłośnie *upadł* jako przewlekający w nieskończoność. Zresztą Walne Zgromadzenie uważa się za kompetentne do reprezentowania całego Towarzystwa i uchwały swoje uważać winno za wyraz całego Towarzystwa Pedagogicznego.

6. Usunięto również z porządku dziennego interpelacyą: „aby przy obsadzaniu posad w szkołach wy-

działowych nie przyznawano pierwszeństwa kandydatom z kwalifikacją do szkół średnich, zaś w szkołach ludowych do szkół wydziałowych.

P. Stefan Zaleski wykazał bowiem najdobitniej, że w ten sposób zniechęconoby chętnych wiedzy i pracy w kierunku wyższego kształcenia się nauczycieli — a nie zawsze *choćby liczne lata służby* zalecają kompetencja na odnośną posadę, kierownika lub nauczyciela.

7. Uchwalone wnioski przekazało Walne Zgromadzenie Zarządowi Głównemu celem wniesienia tychże w formie petycji do Wysokiego Sejmu na najbliższej sesji o ile dotyczą zmiany ustawy szkolnej — inne zaś wnioski mające na celu zmianę Regulaminu szkolnego lub specjalnych zarządzeń do Wysokiej c. k. Rady szkolnej — wreszcie w sprawie ulg na kolejach państwowych do odnośnej dyrekcyi.

Prawda: dużo wniosków uchwaliliśmy... Jedni obawiali się ogromu wniosków — inni twierdzili: „żądać 100 otrzymasz 10“ itp. — a wreszcie byli tacy, którzy z zadowoleniem przyjęli cały szereg uchwał, widząc w tym samym fakcie zjednanie i spotęgowanie zachwianego zaufania do Towarzystwa Pedagogicznego, które zaczęto podejrzawać o ospale bronienie interesów nauczycielstwa ludowego.

Rezultat naszych uchwał, petycyj i interpelacyj — leży w ręku szanownych posłów naszych i Wysokich Władz szkolnych — a tym znaną jest dola nasza, to też z ufnością w pomyślny rezultat w przyszłość spoglądamy.

8. Wybór komisji wyborczej (skrutacyjnej) odbył się przez aklamacją. W skład jej weszli pp. Badańczyk, Dwernicki, Fiutowski, Mięśowicz, Skliwa, Skielski i Zaleski.

9. Uchwalono nagłący wniosek p. Mieczysława Baranowskiego: „aby celem zmanifestowania łączności z narodem czeskim *wystać delegatów na Walny Zjazd nauczycieli i przyjaciół szkolnictwa połączony z Walnym Zjazdem delegatów Związku Towarzystw Pedagogicznych* (Ustrzedný Spolek)“.

Walne zgromadzenie wniosek ten oklaskami przyjmuje i mianuje swymi delegatami na ten zjazd kolegów: pp. Rinka i Marczewskiego.

10. Teraz z porządku dziennego nastąpiły wybory. Pan Galant podnosi okoliczność 25-letniej działalności Towarzystwa Pedagogicznego, a zarazem i zasługi dotychczasowego Prezesa p. Rady *Smurczyńskiego* i wiceprezesa p. rady dra Gerstmana i proponuje wybór tychże przez aklamacją, na co zgromadzenie się zgadza i wybór stwierdza przez aklamacją (Brawa).

Wybór uzupełniający czterech członków Zarządu Głównego na wniosek dyr. Pajaka odbył się tajnem głosowaniem.

Imieniem komisji ogłosił p. insp. Badańczyk wynik wyborów następujący:

Na 173 głosujących otrzymali większość potrzebną pp.

Mieczysław Baranowski . . . 172.

Kazimierz Radwański . . . 166.

Szczęśny Parasiewicz . . . 151.

Władysław Krasucki . . . 121.

Reszta głosów rozstrzelona pomiędzy pp. Kisielewskim (66 głosów) Spissem, Pajakiem i Zaleskim.

11. Sprawozdanie ze stanu funduszków burs, którego referent ks. Dr Alojzy Jougan nie przybył na zjazd, nie było odczytanem.

Natomiast odczytał p. Czarnecki sprawozdanie komisji lustracyjnej dla zbadania stanu tych funduszków wybranej. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. Nieobecność referenta niemiłe robiła wrażenie i powodowała interpelacje członków.

12. Sprawozdanie komisji lustracyjnej dla funduszków Towarzystwa Pedagogicznego przedłożył p. Gutowski z propozycją udzielenia skarbnikowi p. Fąfarsze absolutorium z prowadzenia rachunków — na co się jednomyślnie zgodzono — i z wnioskiem komisji (— przyjętym również przez Zgromadzenie —) aby Zarządy Oddziałowe przedkładając wykazy wkładów i przysyłając pieniądze *wyraźnie* zaznaczały czas za który wkładki wpływają — z dodatkiem p. Dyr. Pajaka: aby się stosowano do instrukcyi kasowej i formularzy A i B.

13. Sprawy wniosków zajęły z górą 4 godziny drugiego posiedzenia; godzina pierwsza popołudniu a porządek dzienny dalekim od wyczerpania, stąd nasuwa się usprawiedliwiona potrzeba albo umieszczenia mniejszej liczby spraw na porządku dziennym, albo dodania trzeciego posiedzenia.

Pozostały dwa referaty nader ważne, a mianowicie:

a) Referat prof. p. Władysława Kłapkowskiego:

W sprawie urządzenia sal rysunkowych przy czteroklasowych szkołach w większych miastach Galicyi. jakoteż we wszystkich szkołach wydziałowych żeńskich oraz pomnożenia ilości godzin rysunkowych odręcznych w klasie 4-tej, a natomiast zniesienia jednej godziny rysunków w klasie 2-giej.

b) Referat inspek. p. Mieczysława Baranowskiego:

„O układzie nowych książek do nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych i o metodyce nauczania tego języka“.

Ze względu na brak czasu potrzebnego i omówienia tak ważnych kwestyj na wniosek pp. Fąfary, Skliwy i Krzanowskiego uchwalono jednogłośnie upraszać szan. pp. referentów, aby prace swe raczyli drukiem ogłosić.

Mamy zatem i tak nadzieję, że z powodu ważności pięknej sprawy wniosków, niewykonane w porządku dziennym referata, będziemy mogli czytać, a może na najbliższym zjeździe o tych kwestiach radzić.

14. Wreszcie następuje zamknięcie obrad Walnego Zgromadzenia jak zwykle podniosła mową Szanownego Prezesa, który zaznacza, że praca nauczycieli, ich zaparcie się i poświęcenie muszą zdobyć sobie uznanie społeczeństwa. Wymagania i praca nasza są wielkie ale większymi są nasze chęci i miłość Ojczyzny, miłość oświaty ludu, a stąd rosnące dlań poświęcenie pracy i sił naszych. Solidarność w pracy i taktowność traktowania spraw zawodowych i w ogóle spraw naszego szkolnictwa powinny nam wszędzie towarzyszyć, aby uchwały naszych Zjazdów miały wyraz poważny i wielką liczbą stawianych *naraz* żądań nie utrudniały spraw polepszenia stosunków nauczycielstwa, polepszenia ich ciężkiej dol. która głęboko leży na sercu tak Władzom szkolnym jak i reprezentantom kraju. (Brawo.) Szanowny Prezes wyraża żal, że z porządku dziennego musiały upaść dwa ważne referata pedagogicznej wartości. a stąd może nas spotkać zarzut, że Towarzystwo nasze przestaje zajmować się najważniejszym zadaniem swoim. Sprawa ta jednak należy do wyjątkowych wypadków.

Wybór ponowny uważa Szan. p. Prezes za dowód uznania i że się Towarzystwo solidaryzuje w pracy około rozwoju spraw szkolnictwa naszego, a życząc pomyślności w dalszym tegoż rozwoju i pomyślności w pracy zawodowej żegna uczestników zjazdu wyrazami: „Do widzenia — Szcześć Boże!”

P. Insp. Ferd. Badenczyk w przemówieniu swoim podnosi zasługi PP. Prezesa i Viceprezesa i wnosi na ich cześć okrzyk: „Niech żyją!”

15. Jeśli wreszcie podać mam wiernie obraz naszych prac i rozrywek, nakreślić mi wypada jeszcze słów kilka o pożegnalnej uczcie i festynie. W wielkiej sali gimnastycznej pięknie udekorowanej odbyła się uczta na cześć uczestników zjazdu. W toastowych mowach w językach: polskim, ruskim i niemieckim wypowiedzianych. podnoszono pracę naszą i z uznaniem przyznawano nam zasługi na polu pracy około oświaty i dobrobytu kraju i ludu w każdym kierunku. Wojskowa muzyka z Przemysła między innymi utworami, przegrywała pieśni polskie patriotyczne. Jeden z wyższych oficerów toastował na cześć nauczycieli ludowych, jako pierwszych cywilizatorów dzielnej armii.

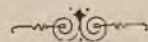
Wieczór odbył się festyn z tańcami. Już dobrze dniało, a ochoczych par do tańca przeszło 100 naliczyć było można.

I tak rozjechali się uczestnicy zjazdu pedagogicznego w różne strony, a wracając do swych siedzib gromadkami, ożywiali i pocieszali się nawzajem tą myślą, że dokonali już wielkiego dzieła, wypowiadając swą dółę w różnych wnioskach uchwalonych solidarnie nadziejają, że na przyszłym zjeździe ujrzą życzenia swe choć w części spełnione.

„Oj nadziejo! tyś nektarem i balsamem, a gdy zawiedziesz, rozezarniesz! gorszą od trucizny“.

Do widzenia zatem — i w lepszej doli. . .

Wincenty Bieroński,
sprawozdawca. *)



Listy.

W Krakowie w lipcu.

(W sprawie egzaminów wstępnych do szkół średnich.)

Zdaje się, że jeden z dyrektorów tutejszych gimnazyów nie czytał artykułu „Egzamina wstępne do szkół średnich“ umieszczonego w num. 21 „Szkół“, albo go nie przekonały wywody w tym artykule, tak przekonywujące o niesłusznych żalach pp. nauczycieli szkół średnich na niedostateczne przygotowanie uczniów w szkołach ludowych, do szkół średnich, skoro wyraził się do rodziców, których synowie w pierwszych dniach lipca r. b. składali egzamina wstępne do gimnazjum, którego rzeczony pan jest dyrektorem, że szkoły ludowe nie przygotowują należycie do gimnazjum, że obecnie muszą oszczędniej egzaminować, bo w roku ubiegłym, przyjęto do pierwszej klasy tego gimnazjum 120 uczniów, z których po pierwszym półroczu prawie połowa przepadła, bo poczyniła niedostateczne postępy. Któż temu winien? Czy nauczyciele szkół ludowych? Wszakże pp. profesorowie po egzaminie wstępnym uznali, że ci uczniowie zasługują na przyjęcie do gimnazjum, którego profesorowie uczyli tych uczniów, a nie nauczyciele szkół ludowych.

Uczniowie w I. klasie gimnazjalnej, oprócz łaciny nie uczą się z przedmiotów, z których przy egzaminie wstępnym byli pytani, niczego więcej, czegoby się w szkole ludowej nie byli uczyli. Dobrze przygotowany uczeń szkoły ludowej posiada z języka niemieckiego większe wiadomości, aniżeli uczeń, który ukończył pierwszą klasę gimnazjalną, bo odmiany czasowników mocnych uczą dopiero w 2. klasie gimnazjalnej.

Tensam p. dyrektor przekonał się także w czasie egzaminów wstępnych, że i nauka domowa nie przygotowuje dostatecznie uczniów do egzaminów wstępnych. Gdy bowiem zauważył, że przy egzaminie wstępnym syn pana E. b. urzędnika, wysoki stopień posiadającego, zadanie rachunkowe źle wypracował, a zależało mu na tem zapewne, bo sam wszedł do klasy egzaminacyjnej, aby się przekonać o jego wypracowaniu, — sam p. dyrektor wskazał uczniowi, jak ma zadanie zrobić i polecił mu je przepisać, a własną pracę ucznia rzucić pod ławkę.

Nie dziwota, że przy egzaminie wstępnym może

*) W sprawozdaniu niniejszem trzymałem się protokółnego toku obrad, aby dać wierny obraz tychże. Dlatego też unikałem osobistych uwag i poglądów.

przepaść uczeń nawet dobrze przygotowany. Trzeba bowiem wiedzieć wśród jakich okoliczności składali uczniowie ze szkół lud. egzamina wstępne do szkół średnich. Tak uczniowie jak i rodzice żyją w ciągłej obawie, gdy nadechdzą egzamina wstępne, aby uczniowie przy nich nie przepadli.

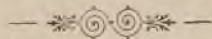
Uczniowie przystępujący do egzaminu wstępnego w tem gimnazjum. o którym powyżej mowa, zostali umieszczeni przy egzaminie piśmiennym w ławkach w dalekich oddaleniach jeden od drugiego w tym celu, aby nie dopuścili się odpisania zadania wzajemnie jeden od drugiego. Spotykają się z nieznanymi nauczycielami, — chłopcy 10. i 11-letni. Czy takie usadowienie uczniów i nieznanymi osoby, a może pierwsze nietaktowne postąpienie sobie nauczycieli egzaminujących nie nastrasza egzaminowanych?

Któż temu winien, że w szkołach średnich taka ilość uczniów rokrocznie przepada? czy szkoła ludowa? Kto winien, że ukończony gimnazjalista, który w swoim czasie przyjął obowiązki pisarza w krakowskim urzędzie hipotecznym, nie umiał napisać dłuższej liczby, której nie mógł pomieścić w jednym rzędku i napisał ją tak, że jedną część tejże umieścił w jednym rzędku, a drugą część w drugim?

Gdyby uczniowie, mający zamiar wstąpić na wszelki, musieli poddać się egzaminowi wstępnemu, zobaczylibyśmy, ilu ukończonych gimnazjastów przepadłoby przy tych egzaminach.

W dawniejszych czasach, kiedy na podstawie świadectwa z ukończonej czwartej klasy mógł uczeń być przyjęty do szkoły średniej, nie dawały się słyszeć głosy z żalami na niedostateczne przygotowanie uczniów do szkół średnich! Pp. profesorowie, egzaminujący przy egzaminach wstępnych niechaj pamiętają, że dla braku w naszym kraju szkół wydzielowych, nie ma młodzież po ukończeniu szkoły ludowej innej sposobności do dalszego kształcenia się jak tylko w szkołach średnich, że czyniąc trudności w przyjmowaniu do szkół średnich, nie przyczyniają się do podniesienia oświaty, że nakoniec nie przyczyniają się do pomnożenia liczby szkół średnich w naszym kraju, a temsamem sami szkodzą, że nie powiększa się liczba stałych posad nauczycielskich w szkołach średnich. Należy przyjmować do nich uczniów, ale trzeba czynić starania, aby się uczyli, bo nie sztuka wykładać i pytać, ale trzeba uczniów do nauki zachęcać i starać się o to, aby uczniowie naukę rozumieli, trzeba mniej pilnych uczniów częściej w roku egzaminować. Nie należy odpowiedzi mniej zadowolających na pytania wśród wykładu brać w rubrykę, bo uczeń może dla tego źle odpowiedział, że nie uważał. Nie należy przy egzaminowaniu wymagać drobnych szczegółów, n. p. jeżeli uczeń zapytany z geografii powie mniejszą liczbę mieszkańców, albo że ten lub ów biskup ma godność księcia. Przy

klasyfikacji uczniów należy pamiętać o tem, że uczeń powinien otrzymać taką notę, jaką zasłużył. Często bowiem panowie profesorowie są zdania, że jest dla ucznia wszystko jedno, czy ma jedną lub dwie noty niedostateczne, dlatego dają mu czasem niesłusznie drugą notę niedostateczną, jeżeli już ma jedną, bo mu ta druga niedostateczna ani zaszkodzi, ani pomoże. Czy to sprawiedliwe? W sprawie religijno-moralnego wychowania radzilibyśmy pp. profesorom szkół średnich, aby wszyscy uczęszczali do kościoła na nabożeństwa wspólnie, aby młodzież szkolną nie sami tylko gospodarze klas prowadzili do kościoła.



Sprawozdanie z posiedzenia Komisji dla spraw przemysłu.

Dnia 26. lipca b. r. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem marszałka krajowego. ks. E. Sanguszki. posiedzenie krajowej komisji dla spraw przemysłowych. Obecni członkowie komisji: pp. Baranowski Bolesław, Chrzanowski Leon, ks. Czartoryski Jerzy, Fedorowicz Władysław, Laskowski Kazimierz, Michalski Michał, Nawratil Arnulf, Romanowicz Tadeusz, Rotter Jan, Szczepanowski Stanisław, Dr. Weigel Ferdynand, Dr. Wereszczyński Józef, Wierzbicki Ludwik, Zachariewicz Julian, Dr. Zgórski Alfred, Zieleniewski Leon, Zima Franciszek.

JE hr. Włodzimierz Dzieduszycki i p. rektor Franke usprawiedliwili nieobecność.

I. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz zdał sprawę z działalności t. zw. sekcji administracyjnej, która stanowi organ wykonawczy komisji, tudzież z czynności biura komisji w czasie od ostatniego posiedzenia pełnego (d. 4 maja b. r.). Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. W dyskusji nad tem sprawozdaniem podniósł p. Chrzanowski potrzebę utworzenia w Tarnopolu fachowej szkoły kowalstwa i ślusarstwa; p. dyrektor Rotter zaś oświadczył się przeciw urządzeniu w Świątnikach oddziału artystycznego ślusarstwa. Wnioski te przekazano sekcji administracyjnej do zbadania i sprawozdania.

II. Dotychczasowy sekretarz komisji p. Teofil Merunowicz wniósł z końcem maja b. r. rezygnacyą z tej posady, motywując ją tem, iż wobec silnie rozwijającej się działalności komisji, nie może należycie wypełniać powinności jej sekretarza bez uszczerbku dla innych obowiązków swoich, w szczególności jako sekretarza Rady powiatowej lwowskiej. W imieniu sekcji administracyjnej przedłożył p. Romanowicz wniosek, ażeby, przychylając się do prośby p. Merunowicza, uwolnić go od obowiązków sekretarza komisji od września b. r.,

wyrażając mu uznanie i podziękowanie za pożyteczną i skuteczną jego działalność na tem stanowisku i powołać go równocześnie do grona członków komisji. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Zgodnie z wnioskiem sekcji administracyjnej, przedłożonym przez tegosamego referenta, zamianowano jednogłośnie sekretarzem komisji od września b. r. p. Juliusza Starkla.

III. Następny przedmiot porządku dziennego stanowiło sprawozdanie roczne z czynności Komisji, które miałyby być przedłożone Sejmowi, ze względu jednak na to, iż Sejm ma być zwołanym dopiero w grudniu r. b. odroczone załatwienie tej sprawy do następnego posiedzenia.

IV. Przyjęto do wiadomości przebieg rokowań w sprawie utworzenia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w Białej, Kętach, Podgórzu i Tarnopolu, W Podgórzu i Tarnopolu wejdą te zakłady w życie już od września b. r. Zarazem uchwaliła Komisya oświadczyć się wskutek zapytania Rządu na podstawie sprawozdania delegowanego umyślnie do zbadania sprawy do Tarnopola p. rektora Frankego, przeciwko projektowi utworzenia w tem miejscu ogólnej szkoły przemysłowej z nauką całodzienną.

V. P. Wierzbicki przedkłada w imieniu sekcji administracyjnej wnioski względem reformy szkoły fachowej stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie. Uchwalono przesiedlenie tego zakładu do nowego lokalu, znacznie obszerniejszego, niż dotychczasowy i odpowiednie uzupełnienie jego inwentarza kosztem około 1000 złr. z funduszu krajowego.

Zarazem postanowiono przedłożyć Wydziałowi krajowemu wniosek o zamianowanie nauczycielem fachowym przy tej szkole od 1 września b. r. p. Stanisława Merunowicza, obecnie naucz. stolarstwa i tokarstwa przy szkole wydziałowej o kierunku przemysłowym w Sokału.

VI. Tensam referent przedkłada sprawozdanie sekcji administracyjnej o projekcie utworzenia pierwszej w naszym kraju fachowej szkoły sukiennictwa w Rakszawie, w powiecie Łańcuckim. Zgodnie z przedłożonymi wnioskami postanowiono założenie tej szkoły przy współudziale Rady powiatowej Łańcuckiej, Towarzystwa handlu skór, tudzież dla wyrobu i sprzedaży płótna i sukien w Łańcucie, jakoteż gminy Rakszawa. Na adaptację zakupionych na ten cel budynków, techniczne urządzenia zakładu i pierwsze koszty utrzymania jego uchwalono starać się o wstawienie w budżet krajowy na 1892 r. kwoty 13.000 złr.

VII. Dr. Zgórski zdaje sprawę o wniosku sekcji administracyjnej, zmierzającym ku temu, ażeby Komisya oświadczyła się za subskrypcją kwoty 50.000 złr. na akcye „Galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego“ z krajowego funduszu przemysłowego i ażeby tym sposobem fundusz przemysłowy stał się współza-

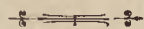
łożycielem tego przedsiębiorstwa. Wniosek ten przyjęto.

VIII. Na podstawie sprawozdań, przedłożonych przez pp. Dr. Zgórskiego i Romanowicza, załatwiono szereg podn. o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego i o stypendya na cele nauki przemysłowej.

IX. Prof. Zachariewicz porusza sprawę niewłaściwego postępowania inspektora podatkowego w Chrzanowie, który pociąga do płacenia podatku zarobkowego znaczną ilość garncarzy w Alwerni, Porembie i t. d. którzy zajmują się garncarstwem ubocznie jako przemysłem domowym, nie zaś jako zawodowi rękodzielnicy.

X. P. dyrektor Rotter przedkłada dwa wydane już zeszyty wydawnictwa Komisji p. t. „Zabytki przemysłu artystycznego w Polsce“, układu prof. Sławomira Odrzywolskiego i plan dalszych prac utworzonego dla tej sprawy w Krakowie Komitetu specjalistów.

Wniosek prof. Zachariewicza i sprawozdanie p. Rottera przekazano sekcji administracyjnej do odpowiedniego załatwienia.



Wspomnienia pośmiertne.

Aleksander Sikorski, nauczyciel szkoły w Brodłach, powiecie chrzanowskim, zakończył dnia 12. lipca b. r. swój twardy żywot w 48. roku życia po 21½ miesiąca trwających okropnych cierpieniach, — umarł bowiem na raka we wątrobie. Zmarły urodził się w Myślenicach. Nauczycielski zawód rozpoczął w jednoklasowej szkole w Trzemeśni, później był nauczycielem takież szkoły w Gaju, a przez 17 lat w szkole w Brodłach, służył 28 lat. Byłto człowiek cichy, gorliwy nauczyciel, nie szukający rozgłosu: dla niego wystarczała praca w szkole, — był też powszechnie szanowany i poważany tak w gminie jak i u okolicznej inteligencji, która, gdy nieboszczyk ciężką chorobą był złożony i gdy żona z trzema synami w czasie niej w nader krytycznem znalazła się położeniu, przyszła za pośrednictwem p. Nowakowskiego, dzierżawcy dóbr w Porębie Żegoty, nieszczęśliwej rodzinie z pomocą, która choremu w wielkich cierpieniach przyniosła niemalą chwilowo ulgę. Lekarz p. Dura w Krzeszowicach nie raz odwiedził go bezinteresownie, udzielił mu swej rady. Cierpienia jego były bardzo wielkie. Starali się je przynajmniej współczuciem i odwiedzinami zmniejszyć. Ks. Gołda, proboszcz z Poręby Żegoty, znajomi, koledzy, spieszyli do łoża jego cierpień. P. Stokłosiński, sąsiad, leśniczy, niejedną poświęcił choremu chwilę, przy końcu jego życia wyjednał mu u Administracji dóbr Hrabstwa w Krzeszowicach zapomogę, która przyszła przed

pogrzebem. Umarł jako dobry katolik. W czasie swej choroby przyjmował dwa razy ŚŚ. Sakramenta, trzeci raz w wigilią śmierci. Gdy wtedy kapłan obawiał się mu udzielić komunii św., prosił go, aby mu nie odmawiał tej pociechy i zapewniał go, że nie nastąpi niebezpieczeństwo, którego się kapłan obawiał. I tak się stało.

Pogrzeb odbył się dnia 14. lipca. Koledzy pp. Cholewiński z Poręby i Lisowski z Rybnej zajęli się przygotowaniami do tego smutnego obrzędu. Pomimo deszczu zgromadziła się na pogrzeb inteligencja z okolicy, sąsiedni koledzy, włościanie i dziatwa szkolna. Na żałobnym wozie, który przygotował p. Nowakowski, złożono trumnę, na którą złożyli wieńce rodzina pp. Nowakowskich, grono nauczycielskie szkoły garncarskiej w Porębie Żegoty i trzyklasowej szkoły w Rybnej.

Zwłoki wyprowadził z domu O. Laurenty, gwardyan Bernardynów w Alwerni, w towarzystwie ks. Zolny, wikaryusza w Rybnej i O. Fulgentego, bernardyna, do kościoła w Porębie Żegoty. Po odprawionem nabożeństwie wygłosił ks. Gólda, proboszcz, mowę, w której podniósł zasługi nieboszczyka, jako dobrego katolika, obywatela i nauczyciela, którego jako swego przyjaciela považał. Ks. Królikowski Edward, proboszcz z Czerlichowa, odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku w asystencji kapłanów, do których należał jeszcze ks. Włodarczyk, wikaryusz z Czerlichowa. — Trumnę nieśli włościanie i koledzy zmarłego. Zwłoki spuszczone do grobu wśród głębokiego żalu obecnych, płaczu rodziny i dziatwy szkolnej. Nim je spuszczone ustał deszcz, z poza chmur przejrzało słońce, jakoby chciało zwiastować żałobnym towarzyszom radość, że nieboszczyk stanął usprawiedliwiony przed tronem Boga.

Niechaj Bóg świeci nad duszą Jego a ziemia będzie mu lekką, na której tak twardo pracował.

Wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób spieszyli ulżyć choremu w cierpieniach i oddali mu ostatnią posługę, niech raczą przyjąć od tego, który te słowa skreślił, serdeczne podziękowanie.

P.

KONFERENCYE OKRĘGOWE.

Z konferencji okręgowej w Grybowie.

(Wystawa szkolna).

Dnia 7. i 8. lipca b. r. odbyła się pod przewodnictwem inspektora p. Seweryna Udzieli konferencja okręgowa w Grybowie, połączona z wystawą szkolną. Wzięło w niej udział dwudziestukilku nauczycieli i nau-

czycielek z okręgu, a kilku zamiejscowych widzeliśmy tam jako gości.

Konferencja rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem przez ks. kanonika Watulewicz z Cieszkowic, poczem przewodniczący zagaił ją dłuższą przemową, w której wykazał, co zdziałały władze w ciągu ostatniego trzechlecia w celu pomnożenia szkół, podniesienia frekwencji i dobrobytu nauczycieli; wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszego, Pana powtórzony z zapalem przez uczestników i poświęcił kilka słów pamięci zmarłych nauczycieli.

Przy załatwieniu zwykłych formalności wybrano sekretarzami: pnę Kostórkiewiczównę, pp. Średniawę, Wierzbickiego i Wojtalewicz; wysłuchano sprawozdania wydziału wykonawczego i wybrano do tegoż pp. Wittka, Tabeau, Średniawę i Wierzbickiego; przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji bibliotecznej i wybrano do niej pp. Wittka, Tabeau, pnę Chrupkównę, wysłuchano sprawozdania delegata Rady okręgowej p. Eustachiewicza i wybrano nadal delegatem p. Średniawę; dokonano wyboru pięciu komisji do oceny działów wystawy szkolnej, a w skład tych komisji powołano także i osoby z poza sfery nauczycielskiej.

W ciągu konferencji były przedmiotem obrad:

1) Odczyt p. Wittka; „O ile rozwój i pomysłowość szkoły zawisły od nauczyciela, a względnie od grona nauczycielskiego?“

2) Odczyt p. Wierzbickiego: „O ile i w jaki sposób może szkoła ludowa wpływać na rozwój gospodarstwa i przemysłu w tutejszym powiecie?“

3) P. Eustachiewicza „Sprawozdanie komisji wybranej za zeszłorocznej konferencji okręgowej dla ułożenia spisu przedmiotów, które każda szkoła dla umysłowania nauki posiadać powinna“.

4) Tegoż: Lekcja praktyczna z dziećmi: „Przeprowadzić z uczniami klasy 4-tej ustęp „der wohlthätige Knabe“ (str. 93 Pocz. n. j. n.)

5) Odczyt p. Wojtalewicz: „W jaki sposób i jakim materyalem należy uzupełnić ustępy historyczne w czytankach zawarte, aby utworzyć całość odpowiadającą przepisany planom nauki“.

6) Lekcja praktyczna z dziećmi przeprowadzona kolejno przez pp. Wierzbickiego i Średniawę „Zatrudnić wspólnie dzieci z II. i III. oddziału, to jest z 3., 4., 5. i 6. r. n., a to z dziećmi II. oddziału przeprowadzić część ust. 11. „Woda“ z I. ks. do czytania a z dziećmi III. oddziału, część ustępu 54 „Co więcej waży a co cięższe“ z II. ks. do czyt. (po pół godziny z każdym oddziałem) — wreszcie

7) Odczyt p. Kostórkiewiczówny na temat: „Jaki jest układ nowego elementarza i jak nauczyciel postępować powinien przy używaniu takowego“.

Odczyty i lekcje były sumiennie opracowane i przeprowadzone, toczono nad nimi żywą dyskusję,

w której brało udział wielu uczestników, wyświetlał je i cennymi uwagami opatrywał zwykle przewodniczący, a przeto celowi konferencji niewątpliwie zadość uczyniono.

Ponad wszystkim jednak górowała wystawa szkolna; mogła ona przekonać nawet najbardziej obojętnych o doniosłym znaczeniu szkolnictwa ludowego, o gorliwej, skrzętnej i sumiennej pracy nauczycielstwa i dała dobitne świadectwo, że małymi środkami przy dobrych chęciach zdziałać można bardzo wiele. Otwarł ją także pełnym wstępem, przemówieniem p. inspektor przy udziale bardzo licznie zebranej inteligentnej publiczności; zainteresowały się nią też wszystkie warstwy społeczne miasta Grybowa i okolicy tak dalece, że przez cały czas otwarcia była ona formalnie obleżoną. Urządzono ją w gustownie przystrojonych trzech salach szkolnych. Rozpadała się na pięć działów:

W dziale I. widzieliśmy starannie wykonane prace uczennic ze szkół w Grybowie, Ciężkowicach, Ostruszy, Bruśniku, Ptaszkowej, Białej, Bobowej, Jastrzębi, Siedlisk, Lipnicy, Boguszy. Było tu białe szydełko, cerowanie, łatanie, roboty drutowe i szydełkowe, hafty i wyszywania ozdobne wzięte z motywów używanych przez lud okoliczny. Wszystko prowadzone z należytą systematycznością, czyste i pracowite, świadczyło o sumiennej pracy nauczycielek i wykazało, że dział ten, tyle ważny i niezbędny dla przyszłych gospodyń i matek, jest prawie we wszystkich szkołach okręgu troskliwie wprowadzony i pielęgnowany. Oczywiście, że szkoły 4-klasowe w Grybowie i Ciężkowicach dział ten najobficiej zaopatrzyły i wraz z czterema następnie wymienionymi szkołami celowały. Tu zauważyliśmy także kilka mozołnych i starannie wykonanych prac nauczycielek.

W dziale II. były prace pisemne i rysunkowe młodzieży szkolnej zebrane systematycznie prawie ze wszystkich szkół w okręgu. Pismo wszędzie staranne, gdzie indziej bardzo piękne, pewne, śmiałe i wyrobione; dobór zadań stosowny, korekta należyta; rysunki dobre tylko za mało praktyczne, kartografia ściśle metodycznie przeprowadzana; słowem dział ten wywarł nader korzystne wrażenie.

W dziale III. były zbiory środków naukowych; mapy, obrazy poglądowe, zbiory technologiczne, mineralów, roślin, okazów zwierząt i ptaków wypechanych i t. p. wystawione przez szkoły z Jastrzębi, Bruśnika, Ciężkowic, Ostruszy, Grybowa, Ptaszkowej i Lipnicy wielkiej. Zasługiwały tu szczególnie na uwagę: zbiorki z Jastrzębi do ustępów czytanek: Jak powstaje książka? Zboże, Len, Konopie, Bawełna — zbiór do uzmysłowienia mieszczenia, zbiór 8 brył geometrycznych w rozmiarze decymetrowym, wykonany przez włóściana Sopalę w Rzepienniku strzyżowskim po cenie 60 ct., plany

szkół, mapy powiatu, wykonane przez nauczycieli z Lipnicy, Ciężkowic i innych; zbiór rzeczy dla zabawy dziatwy w ogródku froeblovskim, dokonany przez p. Wittkową, zbiór z Lipnicy naturalnych okazów zagranicznych rzeczy, zbiór z Ciężkowic do ustępu „Jedwabnictwo“, który najwięcej zainteresował wielu widzów i wreszcie obrazy do nauki z poglądu i do nauki z historii, wśród których uwydatniała się praca wolnoręczna do ustępu „Dom w lesie“ i „Powrót do domu“, wykonana starannie przez p. Kostórkiewiczównę, której artystyczne prace oglądaliśmy także w piśmie etnograficznym p. t. „Wisła“.

W dziale IV. były ze wszystkich szkół dokładnie zestawione akta szkolne, przepisane §. 44 regulaminu. Tu zauważyliśmy w jednej historii szkoły wiejskiej z uznania godną starannością zebrany odpis z ciekawych dokumentów pergaminowych przywilejów z przeszłego wieku.

Wreszcie w dziale V. były roboty ręczne chłopców z drzewa, łyka, wikliny, słomy i pap tekury, przedstawiające modele narzędzi i sprzętów rolniczych, nie było tu jednak przedmiotów objętych teraźniejszą nauką słoju, a wszystko miało cechę praktyczną, swojską.

Nadto były także na wystawie prace pisemne, rysunkowe (geometryczne, ornamentacyjne i fachowe z uwzględnieniem skal), tudzież ręczne wyroby narzędzi, przedmiotów i modeli uczniów szkoły kołodziejskiej w Grybowie, założonej w bieżącym roku staraniem Rady powiatowej. Prace te wszystkie świadczyły chlubnie o usiłowaniach fachowego kierownika tej szkoły p. Andrzeja Skoplaka.

Wystawy takie powinny być urządzone od czasu do czasu w każdym okręgu szkolnym; przez nie bowiem najnsadniej może się szersza publiczność obznajomić z ciężką pracą nauczyciela i praktycznym kierunkiem szkół naszych.

Przy zamknięciu konferencji, po sprawozdaniach komisji wystawowych, przemówił imieniem zebranych p. Tabeau podnosząc zasługi przewodnika, szacunek, miłość i przywiązanie, jakim go otaczają wszyscy podwładni, dla których zaszczytem jest służyć pod tak gorliwym przełożonym.

W dłuższej a z serca płynącej przemowie uwydatnił na koniec p. inspektor mozołną a skuteczną pracę nauczycieli, zdobycze konferencji i wystawy, zachęcał do dalszej a sumiennej pracy, do zjednywania szacunku i uznania dla całego stanu nauczycielskiego we wszystkich warstwach społecznych i życzeniem „Szczęść Boże“ zamknął konferencyą.

Ku uczczeniu zebranych urządziła miejscowa inteligencya wieczorek kasynowy, urozmaicony grą na fortepianie i skrzypcach, tańcami, wesołą pogawędką i znakomicie wykonanymi chórami okolicznościowych 4-gło-

sowych pieśni, którymi kierował inspektor podatkowy p. Jan Zacharyasiewicz, przyczem uwzględniła się łączność towarzyska inteligencji i uprzejmość burmistrza miasta Grybowa dra Jakubowskiego.

Wiadomości potoczne.

Odznaczenie. Cesarz nadał rozporządzeniem z dnia 29. lipca b. r. wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy dr. Kazimierzowi hr. Badeniemu, namiestnikowi królestwa Galicyi i Lodomeryi, z Wielkim Księstwem Krakow. i prezydentowi Rady szkol. kraj.

Naczelný redaktor naszego czasopisma p. Henryk Kisielewski, był uczestnikiem czesko-słowiańskiego zjazdu, który się odbył w dniach 6. i 7. b. m. w Pradze. Sprawozdanie ze zjazdu tego odkładamy na później. Zaznaczamy tylko że w zjeździe tym brało przeszło 5.000 a wedle sprawozdania 8.000 i po przedstawieniu redaktora naszego czasopisma przez przewodniczącego zjazdu p. Krala wywołało długotrwałe oklaski i wnoszenie okrzyków: Na zdar! Żywio! Niech żyje! Objawy te były wyrazem uczuć, jakie żywią Czesi dla Polaków.

Osobliwsza spowiedź, odbyła się w Paryżu, w kościele św. Rocha. Przeznaczeni do niej byli wychowanki zakładu głuchoniemych. Wyznanie odbywało się naturalnie na migi w ten sposób, iż jeden z księży z ambony gestykulacją określał istotę grzechu. Wszyscy uczniowie z natężoną uwagą wraz z kapłanami, siedzącymi w konfesyonalach, obserwowali osobliwszego kaznodzieję, aby w wypadku potwierdzenia grzechu, otrzymać rozgrzeszenie od swojego specjalnego spowiednika.

Z Rady państwa. Uplyniona kadencja Rady państwa zaznaczyła się także uwagami na polu szkolnictwa ludowego. Przy rubryce „Nadzór szkolny“ podniósł hr. Piniński rezolucję, wzywającą rząd do polepszenia dotacyi inspektorów szkolnych. szczególnie w tych krajach, w których mają przydzielone obszerniejsze okręgi. Poseł bukowiński zaznaczył przytem, iż na Bukowinie są trzy okręgi bez inspektorów okręgowych, a czeski poseł Horoh użalał się na przeciążenie inspektorów okręgowych w Czechach, w których podział pracy wizytacyjnej rozłożony jest według ilości klas do hospitowania a nie szkół. Żądał zarazem, na aby okręgowych inspektorów szkół ludowych powoływano nauczycieli ludowych, którzy najlepiej ze stosunkami szkół ludowych są zaznajomieni. Wreszcie poseł Gniewosz ubolewał nad tem, iż wskutek znanych poszlaków o szerzenie zasad socjalistycznych między młodzieżą szkolną w Galicyi, śledztwa nie przeprowadzały grona nauczycielskie tylko urzędnicy c. k. sądu i policyi.

Na to odpowiedział minister wyznań i oświaty, że polepszenie bytu okręgowych inspektorów szkolnych u-

czyni zadość według możności i usunie niewłaściwości nadzoru szkolnego na Bukowinie, a co się tyczy wyboru osobistości na okręgowych inspektorów szkół ludowych, uwzględnia się przedewszystkiem nauczycieli szkół ludowych co i teraz ma miejsce. W sprawie dochodzeń sądowych pomiędzy młodzieżą gimnazyalną ministerstwo będzie się powodowało względnością o ile materyał dowodowy przeciw temu przemawiać nie będzie.

Równocześnie z tą dyskusją parlamentarną podnoszono konieczność lepszego udotowania nauczycieli szkół ludowych celem polepszenia wyników rozwoju szkolnictwa ludowego, a przemawiano w duchu centralistycznym, do czego dostarczył sposobności ze wszech miar niekorzystny wynik oświaty ludowej w Galicyi, w której mamy 75% analfabetów! Zdaje się, że w niedługim czasie coś więcej usłyszymy w radzie państwa na temat nędzy naszego wychowania ludowego, które pod ściśle określonymi warunkami przejął na siebie z ramienia rządu nasz sejm krajowy.

Burza przeciwko nauczycielkom powstała w niektórych organach austriackiej prasy pedagogicznej, a „Freie päd. Blätter“ poświęciła jej nawet osobny, wstępny artykuł. O cóż się rozchodzi brzydkiej połowie naszego zawodu? Oto o zbytne wymagania nauczycielek na polu równouprawnienia. Pobop dały do tego zebrania nauczycielek wiedeńskich, które się domagają, aby miały prawo wyboru swoich reprezentantów do rad szkolnych okręgowych. Oponentci twierdzą, iż poza tem stoi dążenie ustanowienie osobnych inspektorów okręgowych plei żeńskiej, członków rady krajowej, a nawet może ustanowienie ministra wyznań i oświaty — w spodnicy. Zastrzega się przeto nauczycielstwo niemieckie przeciw systemowi obsadzania posad samoistnych przy szkołach mieszanych nauczycielkami, jakoteż powierzaniu im posad przy szkołach ściśle męskich, zaczem idzie opanowanie całego szkolnictwa ludowego przez kobiety.

Jeżeli koleżanki żądają z nami zupełnego uprawnienia, kończy dowcipnie Ellrich, autor artykułu, niechaj razem z nami wypełniają obowiązki wojskowe, niechaj idą w szeregi żołnierzy, niechaj z nimi podzielać trudy w koszarach i na polu bitwy, a wtedy śmieją mogą wystąpić ze swoimi urojonymi pretensjami.

Osobliwą skargę przeciw nauczycielowi ludowemu roztrząsał jeden z trybunałów niemieckich. Oto zaskarżono gorliwego pedagoga o zakłócenie spokoju publicznego przez to, iż zbyt głośno i hałaśliwie postępował przy nauce szkolnej. Skargę wniosli mieszkańcy sąsiednich domów. Atoli trybunał uwolnił nauczyciela na tej podstawie, iż pełnienie jego funkcji urzędowej wymagało tego postępowania.

Część urzędowa

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu odbytem dnia 16 b. m. uchwaliła preliminarz szkolny krajowy na rok 1892, zalecić do biblioteki szkół ludowych, bibliotek okręgowych i seminariów nauczycielskich dziełko p. t. „Instrukcyja do nowego elementarza polskiego, zarazem zarys specjalnej metodyki klasy elementarnej.“ Mieczysława Baranowskiego; zatwierdzić wybór Antoniego Rinka, tymczasowego kierownika szkoły ludowej w Wieliczce, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego; Juliana Brzezińskiego i Floryana Nowackiego, na reprezentantów Rady powiatowej; i wyznaczyć Wojciecha Bednarskiego, kierownika szkoły w Podgórzu, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego, do Rady szkolnej okręgowej w Wieliczce; przekształcić od dnia 1go września szkoły filialne: w Rudańcach, Humieńcu i Kukizowie, pow. lwowskiego, tudzież w Przysietnicy, pow. Nowy Sącz; i w rozwienicy, powiatu Jarosław na szkoły etatowe; szkoły etatowe: w Oleśnie, powiatu Dąbrowa; i Horożanie, pow. Rutki, na dwuklasowe o dwu nauczycielach z pełną płacą; wyłączyć gminę Rudza i Palczów, pow. Wadowice; z zakresu szkolnego w Zatorze i zorganizować w obu tych gminach osobne szkoły filialne od dnia 1 września 1891; zorganizować od dnia 1 września 1891 w Mysłowce, powiatu Brzeżany, szkołę filialną.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem dnia 4 sierpnia 1891 1. Zatwierdzić preliminarz funduszu szkolnego krajowego emerytalnego na rok 1892. 2. zatwierdzić na reprezentantów zawodu nauczycielskiego: Józefa Winnickiego, nauczyciela w Kasperowicach, do Rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach, i Antoniego Rudnickiego, kierownika szkoły w Sucheju, do Rady szkolnej okręgowej w Żywcu. 4. Wyznaczyć na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Borszczowie, Jana Żołnierza, kierownika szkoły w Korolówce. 5. Wprowadzić książkę pod tytułem: „Początki języka niemieckiego na klasę IV. szkół ludowych. Nakład Zakładu narodowego imienia Ossolińskich“. 6. Przekształcić dwuklasową szkołę w Bołszowcu, powiatu Rohatyn na czteroklasową. 7. szkołę etatową w Starejropie, powiat Staremiasto, na dwuklasową. 8. szkoły filialne w Piaskach, powiatu Brody 9. w Górnej wsi, powiatu Myślenice, na szkoły etatowe. 10. Zorganizować w Stryju na przedmieściu Łany czteroklasową szkołę ludową. 11. w Borzęcie, 12. Jasiennicy, 13. Skomielnie, powiatu Myślenice, szkoły etatowe, 14. w Desznie powiatu Sanok 15. Naprawie, 16. Tokarni, 17. Węgierzy, 18. Zawadzcie, 19. Słonnem powiatu Myślenice. 20. w Gajach Tarnopolskich. powiatu Tarnopol, tudzież 21. w Kosmaczu. 22. Głębokiem, powiatu Bohorodczany, szkoły filialne,

23. Zamianować nauczycielami gry na fortepianie (organach) w seminariach nauczycielskich: Jana Swobodę w Tarnowie; 24. Adolfa Engla w Rzeszowie, 25. Józefa Horitzę w Tarnopolu; 26. Adolfa Petera we Lwowie, 27. Romualda Wereszczyńskiego w Krakowie.

Mianowania.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu sekcji I, odbytem dnia 24-go b. m., zamianowała: Ignacego Małopolskiego, stałym nauczycielem szkoły filialnej w Pleśnej; Franciszka Borodzica, stałym nauczycielem młodszym czteroklasowej szkoły ludowej w Dynowie; Marcina Szajewskiego, stałym nauczycielem szkoły ludowej w Staromiejszczyźnie; Aleksego Hajdukiewicza, stałym nauczycielem szkoły ludowej w Zadniszówce; Karola Lagera, stałym nauczycielem kierującym czteroklasowej szkoły ludowej w Podwołoczyskach; Maryę Dydyńską, stałą nauczycielką siedmioklasowej szkoły ludowej żeńskiej w Brodach; Marcina Adamskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Starobrodach Apolinarego Lewickiego, stałym kierującym nauczycielem trzechklasowej szkoły ludowej w Czerniawie; Mikołaja Statkiewicza, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Poznance hetmańskiej; Józefa Tyrałę, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dolnej wsi; Jana Wojcika, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Tenczynie; Michała Bazinskiego, stałym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły ludowej w Zawoi; Józefa Krukowicza, nauczycielem szkoły etatowej w Turynce; Kazimierza Prassoła, nauczycielem szkoły etatowej w Niechobrze; Juliana Rychtera, nauczycielem szkoły etatowej w Maliczkowicach; Emila Stepana, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Uniowie; Władysława Trojackiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Otfinowie; Marcina Więckowskiego i Eliasza Zubatego, stałymi nauczycielami czteroklasowej szkoły w Rudkach; Fryderykę Fischerównę, nauczycielką szkoły filialnej w Witoszyncach; Paulinę Malicką, nauczycielką szkoły etatowej w Fredopolu; Jana Pileckiego, nauczycielem szkoły etatowej w Bucowie; Filipinę Misińską, nauczycielką szkoły etatowej w Podmojskach; Ludwika Śmieszka, nauczycielem szkoły etatowej w Wulce sokołowskiej; Stanisława Buczyńskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Kłyżowie; Jana Kurybutiaka, nauczycielem szkoły etatowej w Chlebowicach świrskich; Jędrzeja Olszańskiego, nauczycielem szkoły etatowej w Posadzie sanockiej; Wojciecha Ślaczka, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej w Skałacie. Bazylego Lewickiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Cześnikach; Anielę Makarewiczównę stałą nauczycielką szkoły filialnej w Tenetnikach. Józefa

Turka, stałym nauczycielem trzyklasowej szkoły ludowej w Rymanowie. Jana Bindera, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zarudziu; Kornelego Freundorfa, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Medynie; Klemensa Jaworskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrowodach; Szymona Boreckiego, stałym nauczycielem 2. kl. szkoły ludowej w Tyliczu; Aniele Turkównę stałą nauczycielką szkoły etatowej w Hucie komorowskiej; Onufrego Cybyka, stałym nauczycielem szkoły etat. w Tremczu; Jana Nowaka, stałym naucz. szkoły etatowej w Kołaczycach; Władysława Różyckiego, stałym naucz. szkoły etatowej w Lipniku; Kazimierza Kosińskiego, stałym naucz. szkoły etatowej w Prusinowie; Jakóba Łucyka, st. naucz. szkoły etat. w Wojstawicach; Antoniego Rzeszotkę st. naucz. szkoły etat. w Warężu; mieście i Karola Lipańskiego; stałym naucz. szkoły etatowej w Wasylkowicach.

Konkursa.

Rada szkolna krajowa we Lwowie rozporządzeniem z dnia 18 lipca, 1891 r. l. 13241 z powodu rozszerzenia c. k. męskich seminariów nauczycielskich w Krakowie i we Lwowie przez dodanie 4 roku obsadza z początkiem roku szk. 1891 i 1892 w każdym z tych seminariów nauczycielskich posadę starszego nauczyciela z płacą w rocznej kwocie 1000 zł. i dodatkiem aktywnym dla IX. klasy rangi

Posada starszego nauczyciela przy c. k. męskim seminarium nauczycielskiem w Krakowie obsadzona będzie prowizorycznie, posada zaś starszego nauczyciela przy c. k. męskim seminarium nauczycielskiem we Lwowie będzie nadana stale.

Ubiegający się o posadę w c. k. męskim seminarium naucz. w Krakowie mają wykazać się kwalifikacją nauczycielską do udzielania nauki języka polskiego i niemieckiego i praktyką nauczycielską w c. k. seminariach nauczycielskich lub w szkołach średnich.

Pierwszeństwo będą mieć kompetenci z kwalifikacją nauczycielską do szkół gimnazjalnych lub realnych.

Ubiegający się zaś o posadę w c. k. męskim seminarium naucz. we Lwowie wykazać się mają kwalifikacją nauczycielską do udzielania gospodarstwa wiejskiego w szkołach agronomicznych w myśl rozporządzenia Ministerstwa wyznań i oświecenia z 5. kwietnia 1890 do l. 10516 89 tudzież dokłądą znajomością obu języków krajowych Pierwszeństwo mieć będą kompetenci ze studjami uniwersyteckimi i uzdolnieniem do udzielania historii naturalnej

Podania należy wnosić najpóźniej do końca sierpnia.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Litwiński.

Druk J. Litwińskiego w Wieliczce.

OGŁOSZENIA

WZORY i PODRĘCZNIK

do nauki zręczności

2-4

opracowane przez nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu Bielińskiego, Hałasa i Pekszyca i dyrektora Siedmiogroja kosztują w drodze prenumeraty:

1. Wzory do nauki zręczności 3 złr. 50 ct.
2. Podręcznik do nauki zręczności 80 „

Dla kupujących jedno i drugie zniża się cenę na 4 złr. 20 ct.

Czas przedpłaty ustanawia do 1 października b. r. a po upływie tego czasu ceny znacznie podwyższone zostaną.

Przedpłatę na wzory i podręcznik przyjmuje Józef Siedmiograj, dyrektor szkoły wydziałowej z charakterem przemysłowym w Sokalu

!!Ważne dla szkół!!

Wydawnictwo zeszytów i druków szkolnych w najlepszym gatunku

Hurtowny handel papieru

Książki szkolne dla szkół ludowych z 10% rabatu.

L. HOROWITZ

w Krakowie, ulica Grodzka l. 40 (trafika).

2-3

Handel założony w r. 1860.

Świetna c. k. Rada szkolna okręgowa krakowska poleca i uznaje za najlepsze (od r. 1886—1890)

- 1) 19 zeszytów szkolnych,
- 2) własny nakład 13 numerów zeszytów (*jak Mussila*),
- 3) 10 numerów kaligrafii polskiej oraz 12 numerów kaligrafii niemieckiej z *fabryki Greinera w Wiedniu* z pierwszym wierszem wzoru pisma.

Cenniki gratis i franco.

Przesyłka pocztą do 5 kg. tylko 50 ct. w obrębie całej monarchii

Ręczy się za staranne wykonanie obstalunków.

!KSIĄŻKI SZKOLNE!

do szkół ludowych, wydziałowych, gimnazjalnych, zawodowych, uzupełniających, pensjonatów prywatnych i wogóle wszystkich zakładów naukowych

2-4

posiada w wielkim zapasie i poleca

księgarnia **H. ALTENBERGA** we Lwowie.

!!Wielki wybór dzieł pedagogicznych i dla młodzieży!!